Rok V. Nr. 239. Sosnowiec, środa 17 września 1930 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej ; drukarni 4-94. Konto czekowe PKO. Warszawa 65.670.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 10, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

Próba wywołania strajku generalnego w stolicy nie udała się.

Wszystkie zakłady były czynne.

WARSZAWA, 16. 9. (wł.) Dziś miały miejsce w Warszawie próby przeprowadzenia strajku generalnego przez ugrupowania centrolewu, a zwłaszcza przez C. K. W. P. P. S.

Jako motywy

podawano żałobę,

ze względu na mający się dziś odbyć pogrzeb dwuch ofiar niedzielnych demonstracyj centrolewu.

Już wczoraj rozrzucono ulotki, wzywające do jednodniowego strajku demonstracyjnego.

Zauważyć należy, że próby urządzenia strajku

nie udały się zupełnie.

Fabryka Rudzkiego, zakłady „Skody“, Haberbusch i Schiele, fabryka parowozów Borman i Schwede pracowały normalnie. Tak samo czynne były miejskie zakłady użyteczności publicznej.

W zakładach amunicyjnych „Pocisk“ delegaci PPS. wzywali robotników do strajku, spotkali się jednak z odpowiedzią, że

jeśli partja w dalszym ciągu będzie parła do strajku, to wszyscy robotnicy wystąpią z partji.

Jedynie w państwowych zakładach lotniczych część robotników nie pracowała. U Lilpopa nie stawiło się do pracy 1800 robotników.

W zakładach „Norblin“ na 900 robotników, wstrzymało się od pracy początkowo 200 osób, potem 150 robotników wróciło, strajkowało tylko 50 osób.

Również w szeregu warsztatów żydowskich „Bund“ wzywał do porzucenia pracy. Jednak w godzinach popołudniowych wszystkie te warsztaty

były normalnie czynne.

Na Żoliborzu agitatorzy partyjni napadli

na robotników,

zajętych przy miejskich robotach budowlanych. Przybyła policja zlikwidowała zajście.

Pogrzeb dwuch ofiar manifestacyj centrolewu odbył się dziś rano. Zwłoki zabitych przewieziono na cmentarz na Bródnie.

W związku z niedzielnemi wypadkami w Warszawie, w urzędzie śledczym przebywa jeszcze 50 osób. Większość aresztowanych przewieziona

zostanie do więzień,

jako oskarżona o strzelanie do policji i wywołanie rozruchów. Władze śledcze, na podstawie dotychczasowego dochodzenia, przypuszczają. że granat rzucił niejaki

Władysław Kawiński,

który przybył na wiec centrolewu z prowincji.

Aresztowani b. posłowie pozostaną w więzieniu.

Decyzja sędziego śledczego.

WARSZAWA, 16. 9. (wł.) Dziś prokurator sądu okręgowego Michałowski, który prowadzi śledztwo, w sprawie aresztowanych posłów, przekazał akty sprawy sędziemu śledczemu Demantowi, zaznaczając, że zgadza się z jego stanowiskiem, co do zatrzymania posłów w więzieniu.

Bowiem na zasadzie 165 art. procedury karnej, osoby, oskarżone o przestępstwo, za które grozi kara większa niż rok więzienia, należy zatrzymać w areszcie prewencyjnym o ile zachodzi obawa kontynuowania przestępstwa, lub skłaniania świadków do fałszywych zeznań.

Decyzja prokuratora Michałowskiego, w sprawie wniosku obrońców aresztowanych posłów o widzenie się z oskarżonymi, zapadnie jutro.

Prezydent Rzplitej zmienił dekretem

ustawę o odpowiedzialności urzędników za nadużycia wyborcze.

WARSZAWA, 16. 9. (wł.) Wczoraj p. prez. Rzplitej podpisał dekret, zmieniający przepisy ustawy, uchwalonej przez sejm 12 lutego 1930 r., w sprawie odpowiedzialności karnej urzędników za nadużycia przy wyborach.

Dekret nadał tym przepisom ogólnie charakter ochraniający swobodę wyborców. Rząd stoi na stanowisku, że ustawa w jej poprzedniem brzmieniu sprzeczna jest z 96 art. konstytucji, głoszącym równość wszystkich obywateli.

Dekret zawiera 11 artykułów i zmienia przepisy ustawy w ten sposób, że wszędzie, gdzie jest mowa o urzędnikach państwowych, dekret głosi: „kto dopuści się nadużycia i t. d.“. Następnie dekret wprowadza kary za wpływanie na składających głosy, a następnie zaś jest mowa o korzyściach materjalnych z racji wyborów.

11 art. dekretu zmienia przepisy ustawy, która mówiła o powoływaniu się urzędników na swoje stanowisko, celem wpływania na wyborców. Ogólnie dekret nakłada kary na urzędników, dopuszczających się w czasie urzędowania podobnego nadużycia, przyczem sąd przyjąć ma postępowanie takie za szczególnie obciążające. Przedawnienie przestępstwa w ustawie trwało 10 lat, w dekrecie zostało skrócone do lat 3.

Wykonanie dekretu p. prezydent Rzplitej powierzył ministrom spraw wewn. i sprawiedliwości. Dekret będzie ogłoszony w Dzienniku Ustaw z datą wczorajszą.

Dokoła spraw wyborczych.

NIEMCY NIE POŁĄCZĄ SIĘ Z UKRAIŃCAMI.

WARSZAWA, 16. 9. (wł.) Przywódca niemców, zamieszkałych na terenie b. Kongresówki, były poseł na sejm p. Utta, złożył oświadczenie, że niemcy stoją na gruncie państwowości polskiej i nie mogą się zgodzić na sojusz z ukraińcami ze względu na antypolskie wystąpienia społeczeństwa ukraińskiego na terenie Małopolski. B. poseł Utta twierdzi, że niemcy gotowi są zawrzeć blok wyborczy z żydami, o ile wszystkie ugrupowania żydowskie wezmą udział w tym bloku.

ZWIĄZKI ZAWODOWE za współpracą z rządem marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA, 16. 9. (wł.) Utworzony został naczelny komitet robotniczy, składający się ze związków zawodowych, w liczbie około 150.000 członków. Związki te stoją na stanowisku współpracy z rządem marszałka Piłsudskiego.

POWRÓT PREZ. RZPLITEJ do stolicy.

WARSZAWA, 16. 9. (wł.) Dziś w godzinach popołudniowych wrócił ze Spały do Warszawy p. prezydent Rzplitej. W związku z tem spodziewane jest wydanie szeregu dekretów, załatwiających zaległe ustawy gospodarcze.

ODERWANIE MONGOLJI OD SOWIETÓW planowała organizacja białogwardyjska.

RYGA, 16. 9. Władze sowieckie wykryły w Mongolji wielką organizację białogwardyjską, mającą na celu oderwanie Mongolji od Sowietów i stworzenie tam bazy operacyjnej dla zbrojnej akcji przeciw Sowietom.

Białogwardziści zdołali opanować w Mongolji, a szczególnie w jej stolicy, Urdze, szereg urzędów i instytucyj.

Całą akcją kierował znany ataman Siemionow, wykonawcą jego planów w Mongolji był były oficer sztabu Siemionowa, Dordży - Municew.

Municew, ujęty przez władze sowieckie, został rozstrzelany.

Szturm na traktat wersalski.

BERLIN, 16. 9. Na zapytanie o program narodowych socjalistów, Hitler oświadczył:

— Zarzut, stawiany przez niektórych polityków, jakoby program nasz był mglisty i zawierał niedomówienia, jest bez sensu. Właśnie w odróżnieniu od innych partyj, program narodowych socjalistów odznacza się wyrazistością bezwzględną.

Żądamy zerwania więzów traktatu wersalskiego i planu Younga, żądamy zniesienia ograniczeń rozbrojeniowych i powołania do życia odbudowanej wielkiej armji narodowej.

Chcemy unarodowienia trustów i wyłączenia z życia politycznego i publicznego Niemiec wpływów obcorasowych (tendencje antysemickie).

Stoimy na stanowisku, że **Niemcy są narodem bez ziemi i 20 miljonów niemców nie ma możności osiedlenia się** we właściwem tego słowa znaczeniu.

Dla tych 20 miljonów niemców muszą być stworzone możliwości osadnicze na Wschodzie, przedewszystkiem w Rosji, gdzie odłogiem stoją olbrzymie obszary.

Kwestją granic narodowi socjaliści nie zajmują się, nie przywiązując do niej pierwszorzędnej wagi“.

Przynajmniej szczerze i otwarcie postawiona sprawa. „Zerwanie więzów traktatu wersalskiego“ i „odbudowanie wielkiej armji narodowej“. Jak na początek wystarczy, bo w ślad przyjść muszą rewizje granic, choć tego się p. Hitler wypiera, musi przyjść polityka kolonizacji i podboju. Tymczasem mówi się o Rosji. Uwaga!

SPRAWCA ZAMACHU NA POSELSTWO SOWIECKIE przewieziony do Warszawy.

WARSZAWA, 16. 9. (wł.) Dziś przywieziono do Warszawy z Jugosławji, Jerzego Polańskiego, sprawcę nieudanego zamachu na poselstwo ZSRR. w Warszawie.

Polański został osadzony w więzieniu przy ulicy Dzielnej. Jutro nastąpi przesłuchanie więźnia przez sędziego Skorzyńskiego, który prowadzi dochodzenie w tej sprawie.

Polański oskarżony jest z art. 563 k. k. o usiłowanie zabójstwa i zniszczenie cudzego mienia przy pomocy środków wybuchowych. Grozi mu kara do 15 lat ciężkiego więzienia.

ARESZTOWANIE TRZECH ZAMACHOWCÓW UKRAIŃSKICH.

LWÓW, 16. 9. (wł.) Wczoraj dokonano szeregu aresztowań wśród ukraińskich sabotażystów. Wykryto przytem spisek, mający na celu dokonanie zamachu bombowego na Panoramę Racławicką i pałac sztuki na terenie targów wschodnich.

Aresztowani laborant aptekarski Woska i rzemieślnicy Hanawowicz i Hrynicki zeznają, że oni dokonać mieli zamachu.

Wszyscy trzej są członkami ukraińskiej organizacji wojskowej.

NIEPRZYTOMNA NIEWIASTA
na dworcu kolejowym.

POZNAŃ, 16. 9. W poczekalni dworcowej w Obornikach znaleziono wczoraj kobietę bez przytomności, która, jak stwierdził przywołany lekarz, straciła przytomność skutkiem zażycia jakiejś trucizny. Kiedy ją przyprowadzono do życia zeznała, że jadąc z Poznania do Obornik poczęstowana została lemonjadą przez jakiegoś nieznanego mężczyznę. Po kilku łykach zasnęła i od tego czasu nie wie co się z nią działo. Przy sposobności zginęła jej teczka, zawierająca kilka drobiazgów i książki handlowe.

Cała ta sprawa wygląda jednak tajemniczo i nieprawdopodobnie.

MRÓZ NA WILEŃSZCZYŹNIE.

WILNO, 16. 9. Długotrwałe chłody, panujące na całej Wileńszczyźnie poczyniły znaczne szkody. Wczoraj w nocy w pobliżu Trok miał miejsce silny przymrozek Woda pokryła się warstwą lodu. Mróz był głównie silny po tamtej stronie granicy litewskiej, gdzie pomarzły wszystkie ogrodowizny. Również z północnych powiatów wileńszczyzny donoszą o silnych przymrozkach.

REWIZJA I ARESZTOWANIE
b. prezesa grupy polskiej w sejmie litewskim.

KOWNO, 16.9. Dziś w nocy silny oddział policji otoczył zabudowania gospodarskie i dwór w majątku byłego prezesa grupy polskiej w sejmie litewskim Budwińskiego. Rozpoczęła się rewizja, która trwała kilka godzin. Po przeprowadzonej rewizji Budwińskiego aresztowano i wywieziono do Kowna. Przyczyny rewizji i aresztowania są nieznane.

LIKWIDACJA POWSTANIA KURDÓW.

ANGORA, 16. 9. Operacje wojskowe na skłonach góry Ararat zakończone zostały pomyślnie. Wszyscy niemal powstańcy kurdyjscy zostani zniszczeni wraz z szeregiem przywódców. Poszukiwania uciekinierów trwają dalej. Szef sztabu generalnego złożył telegraficznie życzenia dowódcy oddziałów karnych.

CZYNNY BILANS HANDLOWY W SIERPNIU.

WARSZAWA, 16. 9. Według tymczasowych obliczeń głównego urzędu statystycznego bilans handlowy Rzplitej Polskiej łącznie z W. M. Gdańskiem w sierpniu br. przedstawiał się w sposób następujący: przywieziono 324.830 ton o wartości 188 milj. 489 tys. zł. Wywieziono 1.627.673 ton o wartości 201 milj. 486 tys. zł. Saldo dodatnie bilansu handlowego wynosi 12 milj. 997 tys. zł.

KRES SPEKULACJI DOLAROWEJ.

WARSZAWA, 16. 9. (wł.) Dziś nastąpiło załamanie się sztucznej haussy kursu dolara, spowodowanej pokątnemi spekulacjami i brakiem efektywnych dolarów na rynku pieniężnym. Dolar spadł dziś z 8.97 zł. na 8.93 i pół zł. W ciągu najbliższych dni dolar wróci do poprzedniego notowania, gdyż bank polski pokrywa całkowicie zapotrzebowania rynku pieniężnego w kraju.

NA DRODZE NORMALNEJ WALKI WYBORCZEJ
dokona się zmiany konstytucji.

WILNO, 16. 9. (wł.) Odbył się tu zjazd reprezentantów organizacyj społecznych, skupionych dokoła wileńskiego komitetu wyborczego B. B. W. R.

W obradach uczestniczył naczelnik Tadeusz Hołówko, który w swem przemówieniu zaznaczył, że obecne wybory stoją pod znakiem naprawy ustroju Rzplitej. Uzyskanie zdrowej konstytucji odbyć się ma, zgodnie z życzeniem marszałka Piłsudskiego, na drozde normalnej walki wyborczej.

Przed reformą konstytucji w Polsce.

Nietylko w Polsce, ale i w innych krajach zaobserwować można to charakterystyczne zjawisko, iż coraz częściej i silniej odzywają się głosy domagające się zreformowania parlamentaryzmu, który w wielu państwach nie jest w stanie w dzisiejszej swej postaci iść po linji prawdziwego rozwoju państwa.

Parlamentaryzm współczesny tworzy bowiem ciała ustawodawcze tak rozdrobnione w swym składzie, tak ciężkie i chwiejne w działaniu, ciała wykazujące niepokojący często upadek obyczajowy, a przedewszystkiem tak katastrofalną dla państwa bezsilę, że znawcy parlamentaryzmu przepowiadają bliski jego koniec.

W państwach młodych jak Polska, nie mających jeszcze dostatecznego wyrobienia w nowo[illegible] parlamentaryźmie, sprawa ta przedstawia specjalne niebezpieczeństwo dla rozwoju państwowego.

To też już od dzisiaj reforma konstytucji i ordynacji wyborczej jest u nas w Polsce aktualną.

Obóz rządowy w Polsce dąży usilnie do rychłego załatwienia tej sprawy, czemu wyraz dał ostatnio bardzo mocno premjer Piłsudski w swoich enuncjacjach ostatnich dni.

Nie wchodząc w meritum sprawy reformy konstytucji i ordynacji wyborczej w Polsce, unikając przedewszystkiem jakiegokolwiek stronniczego zabarwienia, pragnę jedynie przytoczyć tu poglądy niektórych obcych i swoich znawców parlamentaryzmu na kwestję naprawy ustroju dzisiejszych państw demokratycznych.

Jeszcze przed zmianą konstytucji włoskiej, która to zmiana — jak wiadomo — dała Włochom nowy ustrój syndykalistyczny,— dyktator włoski Mussolini oświadczył w wywiadzie prasowym, że „parlamentaryzm już się przeżył. Dawniej kilkuset posłów mogło z pożytkiem reprezentować naród, obecnie jednak szef rządu musi mieć władzę absolutną“.

Inny znawca parlamentaryzmu Charles Benoist wyraził się swego czasu, że „prawdziwy parlamentaryzm nie istnieje już od jakichś 25-u lat. Jedynie umiarkowaniem parlamentaryzm może zaświadczyć, że nie jest przeżytkiem, w przeciwnym zaś razie wszystko przemawia za tem, że nastąpi upadek parlamentaryzmu“.

U nas w Polsce, jak wiadomo jeszcze przed przewrotem majowym kwestja naprawy parlamentaryzmu była aktualną zarówno w sejmie, jak i w polskiej prasie.

Wówczas to poseł Stroński w „Warszawiance“ niedomagania parlamentaryzmu polskiego widział w naruszaniu koniecznej równowagi podstawowej między rządem, prezydentem Rzplitej a sejmem, dążącym do wszechwładzy, wysoce szkodliwej dla rozwoju państwa, dalej w braku trwałej większości, sprowadzejącym chaos i rozprężenie w dziedzinie rządzenia krajem, w końcu w zupełnej prawie bezsile senatu i w upadku obyczajowym posłów i senatorów.

Poseł Poniatowski w „Kurjerze Porannym“ domagał się wówczas innego sposobu tworzenia rzadu. Według autora rząd winien tworzyć się nie przez rokowania i intrygi kuluarowe, premjer powołany przez prezydenta nie powinien targować się ze stronnictwami, ale samodzielnie dobierać sobie musi ministrów i potem ze zdecydowanym programem zjawić się przed sejmem.

W tym samym też czasie niejedna gazeta wychodziła z założenia, że idea udziału oraz kontroli narodu w dziedzinie rządów wykoszlawiła się a nawet zniekształciła całkowicie. Ciała ustawodawcze, mające wytyczyć drogi, po których państwo idzie w swym procesie rozwojowym nietylko nie są w stanie spełniać swej misji, ale rozbite i rozproszkowane w swym składzie częstokroć są jeno ciężką kulą u nóg państwa, hamując jego wysiłki i pacząc jego poczynania. Większość prasy twierdziła też wtedy, że zło leży w naszej fatalnej ustawie wyborczej, rozdrabniającej siły polityczne społeczeństwa.

Jeżeli idzie o poglądy sfer pomajowych, to kwestją kryzysu parlamentaryzmu zajął się pierwszy publicznie premjer Bartel, oświadczając się swego czasu zasadniczo za kontrolą rządu przez parlament i uważając jawność działalności rządów za trwały i charakterystyczny przymiot nowoczesnego państwa. W myśl tego więc powoływanie władz rządowch powinno być atrybucją głowy państwa, a nie ciała, którego zadaniem jest kontrola tej władzy. Zaś odpowiedzialność rządu przed parlamentem winna być tak skontruowana, aby nie dawała pola do nadużyć politycznych i osobistych.

Wszystkie te wymienione głosy świadczą aż nadto wyraźnie, że ustrój parlamentarny nie tylko w Polsce, ale i w innych krajach wchodzi na drogę przełomową.

W Polsce sprawa ta stanęła już na ostrzu miecza i niewątpliwie przyjdzie już wkrótce do decydującej rozgrywki.

L. Ł.

Racjonalizacja kalendarza.

Na skutek odmowy ze strony papieża stała się chwilowo nieaktualna sprawa ustalenia raz na zawsze daty świąt wielkanocnych, natomiast w dalszym ciągu toczą się narady nad unormowaniem podziału roku, czyli pewnego rodzaju racjonalizacją kalendarza. Stanowisko swoje motywował papież tem, iż chodzi przecież, w wypadku ustalenia daty świat wielkanocnych, o zerwanie z wiekami uświęconą tradycją, czego on sam bez naradzenie się ze świętą kongregacją zaaprobować nie może.

Wobec tego wycofała liga narodów z pod obrad międzynarodowych t. zw. plan „A“, a zatrzymała pozostałe dwa plany „B“ i „C“. W Niemczech np. zorganizowano niedawno osobną komisję do badań nad reformą kalendarza, przyczem, co jest rzeczą charakterystyczną, ulokowano ją przy instytucie badań konjunkturalnych.

Podłożem bowiem całego ruchu, zmierzającego do racjonalizacji kalendarza, są potrzeby natury gospodarczej. Współczesne życie gospodarcze wymaga tak unormowanej jednostki czasu, jak unormowanemi są np. jednostki masy czy długości. Plan „B“ przewiduje w tym celu podział roku na 52 tygodnie po 7 dni, a 365-ty dzień, umieszczony z końcem roku, należałoby wyłączyć z kalendarza, jako t. zw. dzień wolny, w roku zaś przestępnym byłoby takich dwa dni. Pozatem zachowanoby podział roku na 12 miesięcy i na 4 kwartały, przyczem pierwsze dwa miesiące kwartału miałyby zawsze po 30 dni, a trzeci po 31 dni.

Plac „C“ jest znacznie radykalniejszy: rok dzieli się na 13 miesięcy po 4 tygodnie i 28 dni. Miesiąc trzynasty, nazwany przez projektodawców „Sol“, byłby umieszczony pomiędzy czerwcem i lipcem. Wobec tego początek każdego miesiąca wypadałby zawsze w niedzielę, wszystkie miesiące byłyby do siebie podobne tak, iż możnaby wyrabiać nawet zegarki, wskazujące dokładnie datę.

Wprowadzenie w życie jednego z tych projektów miałoby bezwątpienia dodatni wpływ również na prywatnogospodarcze życie ludności. Ludzie, pobierający stałą pensję miesięczną, muszą tak kalkulować swój budżet, ażeby im starczyła na czas od 4 do 4 i pół tygodni. Nie jest również rzeczą obojętną dla wypadków, czy miesiąc ma 4 czy 5 niedziel, jak to nieraz bywa.

Zwłaszcza ci, którzy pobierają tygodniówkę.

J. B.

Przedsiębiorcy autobusów -- bez autobusów.
Jedna z anomalij komunikacji drogowei.

Odbyło się zebranie centralnego związku właścicieli autobusowych, na którem przyjęto szereg aktualnych postulatów.

M. in. postanowiono: 1) zwrócić się do władz o ujednostajnienie zasad kontroli nad komunikacją autobusową w całej Polsce, 2) o przyjęcie za podstawy obliczenia podatku drogowego t. zw. tony - kilometry ,3) o wydawanie koncesyj na przedsiębiorstwa autobusowe tylko właścicielom autobusów.

Dotychczas b. często koncesje takie znajdują się w rękach osób, które nie posiadają ani jednego autobusu.

Związek rozpisze ankietę wśród swoich członków, w celu zorjentowania się w potrzebach lokalnych różnych linij komunikacyjnych.

Bez bufetu i jazzbandu.
Nowe przepisy dla szkół tańca

Po wielu smutnych doświadczeniach z t. zw. „szkołami tańca“ władze opracowały przepisy dla tych szkół. Po podpisaniu ich przez ministra spraw wewnętrznych i ogłoszeniu, przepisy zaczną obowiązywać.

Przepisy wprowadzą obowiązek wyrabiania koncesji na prawo prowadzenia szkół, przyczem koncesji nie będą mogły otrzymać osoby, które w ciągu 10 lat ostatnich karane były sądownie za popełnienie zbrodni lub występku.

Ustalone będzie także, iż do nauki tańca przygrywać będzie mógł instrument mechaniczny, bądź też duet. Bezwarunkowo wykluczony będzie jazzband. Przy szkole nie będzie wolno prowadzić bufetu, a nauczający nie będzie mógł demonstrować ruchów nieprzyzwoitych.

Mieszkanie kierownika nie będzie mogło łączyć się ze szkołą, w lokalu szkolnym zaś będą mogły znajdować się tylko takie meble, które są potrzebne do nauki.

Wreszcie wprowadzony będzie przymus zapisywania nazwisk uczniów w księdze sznurowej oraz zakaz urządzania szkół w tych domach, w których znajdują się publiczne sale tańca.

Nauka może odbywać się w godzinach od 10 rano do 11 wiecz.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Wrzesień 17 Środa	Dziś: Franciszka Jutro. Józefa Wschód słońca: 5.10 Zachód „ 17.58

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 17 września.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 12.30. Program dla dzieci p. t. „Odpowiedź dzieciom“. 13.00. Kom. meteor. Po kom. d. c. muzyki gramof. 15.15. Kom. gosp. 16.15. Muzyka z płyt gramof. 17.10. Kom. harcerski. 17.35 Radjokronika. 18.00. Muzyka popul. w wyk. ork. P. R. 19.00. Rozmaitości. Kom. Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce. 19.20. Płyty gramof. 19.45. Skrzynko pocztowa rolnicza. 20.00. Prasowy dziennik radjowy. 20.15. Aud. z ok. święta narod. belgijskiego: Pogadanka o Belgji Koncert muzyki belgijskiej. Wyk. Ork. Filh. Warsz. 23.00. Muzyka tan. z dancingu „Oaza“.

KATOWICE.

Środa, 17 września.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Koncert z płyt gramof. 12.30. Program dla dzieci. 13.00. Kom. meteor. z Warsz. 16.00. Kom. Polsk. Zw.. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. T. P. 16.20. Koncert z płyt gramof. 17.35. Ogrodnik Śląski 18.00. Muzyka popul. z Warsz. 19.00. Codzienny odcinek powieściowy. 19.15. Rozmaitości, program na dzień nast. 19.30. Słowiański Split a Rzymskie Spalato. 20.00. Kom. sportowe. 20.15. Transm. z Warsz. Aud. z ok. święta nard. Belgji: koncert i słuchowisko. Po aud. kom. meteor. z Warsz., program na dzień nast. oraz nadprogram. 23.00. Skrzynka pocztowa z jęz. franc.

Z Kielc.

KIELCE UZYSKAŁY NARESZCIE POŻYCZKĘ Z B. G. K.

Jak to już niejednokrotnie donosiliśmy, od dłuższego czasu magistrat kielecki czynił starania w banku gospodarstwa krajowego o uzyskanie pożyczki w wysokości 100.000 zł., na połączenia wodociągowo-kanalizacyjne.

Kilkumiesięczne starania nie przynosiły żadnych rezultatów. Bo B. G. K. aczkolwiek obiecał udzielić pożyczkę, to jednakże z jej wypłaceniem stale zwlekał.

Dzięki dopiero kilkakrotnym osobistym interwencjom prezydenta miasta Cichowskiego w oddziale banku w Radomiu, starania uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem.

B. G. K. wypłacił już miastu pieniądze, które znajdują się w pow. banku komunalnym w Kielcach. Magistrat osobiście pieniędzy do rąk nie dostanie.

Za pokwitowaniami magistrackiemi bank komunalny będzie wypłacał należności za roboty, związane z przyłączeniami wodociągowo-kanalizacyjnemi.

(k) **Dzień spółdzielczości w Kielcach.** W ubiegłą sobotę o godz. 5 popołudniu w lokalu związku towarzystw i kółek rolniczych odbyło się pod przewodnictwem dyr. związku rewizyjnego spółdzielni rolniczych Józefowskiego organizacyjne posiedzenie komitetu obchodu „dnia spółdzielczości“ w Kielcach.

Po omówieniu w ogólnych zarysach programu „dnia“, który odbędzi się w całej Rzplitej w dn. 5 października br. wywiązała się żywa dyskusja, na temat zagadnień spółdzielczych w Polsce oraz propagandy wśród najszerszych warstw idei spółdzielczości.

Ustalono następnie termin drugiego posiedzenia komitetu na czwartek, 18 bm. na które zaproszeni będą przedstawiciele organizacyj społecznych oraz związków zawodowych.

(k) **Z tow. miłośników sztuki.** Zarząd towarzystwa miłośników sztuki w Kielcach zawiadamia członków chóru towarzystwa, że próby rozpoczynają się dn. 19 b. m. o godz. 20 w lokalu urzędników państwowych w województwie. Zgłoszenia nowych członków chóru przyjmowane będą do końca września przed próbami w każdy wtorek i piątek.

(k) **Repertuar kin.** „Czwartak“ — Bandyta. „Palace“ — Nanon. „Unjon“ — Trujący kwiat.

Pchnięty nożem w brzuch -- poniósł śmierć na miejscu

Krwawa bójka w Modrzejowie.

Onegdaj o godz. 3 m. 30 popoł., znani policji awanturnicy: Józef Rzepka i Józef Pietrasiński, zam. w Modrzejowie, będąc mocno podchmieleni udali się do meliny, niejakiej Plechankowej w Modrzejokie, gdzie miała ukrywać się siostra Pietrasińskiego.

Po przeszukaniu mieszkania Pietrasiński nie znalazł swej siostry.

Plechankowa wówczas przybyłym kazała opuścić swe mieszkanie, w odpowiedzi na co

Pietrasiński schwycił siekierę

i rzucił się z nią na Plechankową, z okrzykiem: — „śmierć!“

Plechankowa, widząc groźne niebezpieczeństwo

wyskoczyła oknem

na ulicę, wzywając rozpaczliwie pomocy sąsiadów.

Na jej krzyki zbiegli się bracia: Tomasz i Józef Felerowiczowie, zam. w Modrzejowie, Cyna Geldhard i Ajzyk Elderman z Będzina, ora Aleksander Góra, zam. przy ul. Borowej nr. 13 w Sosnowcu.

Między Rzepką i Pietrasińskim, a przybyłymi na pomoc Plechankowej wywiązała się

krwawa bójka,

w czasie której Pietrasiński został pchnięty jakiemś ostrem narzędziem w brzuch, ponosząc

śmierć na miejscu.

Wszyscy uczestnicy bójki zostali aresztowani.

Policja prowadzi śledztwo, celem ustalenia zabójcy.

Zorganizowana szaika bandytów

dokonała szeregu napadów w pow. miechowskim.

Bandyci są już w rękach policji.

Przed kilku dniami pomiędzy wsią Zielenice a Dodówem, pow. miechowskiego, dokonano kilku kolejnych napadów rabunkowych.

Zorganizowana szajka bandycka, grasująca przed niedawnym czasem na terenie pow. stopnickiego przerzuciła się w miechowskie, gdzie zaraz na wstępie dokonała kilku

bezczelnych napadów

Na powracającego do domu Jana Kaniosa ze wsi Brzegóry napadło 4 uzbrojonych w rewolwery osobników, którzy okrzykiem: „stój, ręce do góry!“ zażądali wydania pieniędzy i zegarka.

Wieśniak począł się opierać wówczas bandyci przewrócili go na ziemię i zabrali zegarek oraz 1 zł. gotówką poczem odeszli

do pobliskiego lasu

Po upływie pewnego czasu bandyci w tym samym miejscu napadli na powracającego z odpustu z Zielenic Michała Gawła, którego mocno poturbowali, rabując mu kilka złotych w bilonie, cukierki i laskę.

Bandyci nie zadowolili się tym rabunkiem, gdyż był on dla nich za mały. Poczekali więc na inne ofiary.

W niespełna pół godziny nadeszło 3 mężczyzn, również powracających z odpustu.

Na widok wysuwających się z lasu bandytów mężczyźni, których nazwisk dotychczas nie ustalono

rzucił się do ucieczki.

Bandyci dali za nimi grad kul rewolwerowych.

Dzięki jednakże znacznej odległości nikt z uciekających nie został raniony.

Tymczasem pierwszy z napadniętych pędem pobiegł do wsi, gdzie na posterunku policji zameldował o napadzie.

Posterunek natychmiast zawiadomił telefonicznie sąsiednie posterunki.

Kilku policjantów z dwuch stron ruszyło na obławę.

Niespodziewający się niczego napastnicy zostalizaskoczeni z dwuch przeciwnych stron.

Widząc, że niema dla nich żadnego ratunku

poddali się.

Skutych w kajdany policja przyprowadziła na posterunek, gdzie w czasie śledztwa okazało się, że są to niebezpieczni bandyci, którzy od dłuższego czasu grasowali we wschodniej części

woj. kieleckiego.

Są to:

Władysław i Stanisław Bielscy,

bracia ze wsi Zielenice oraz również bracia,

Aleksander i Władysaw Szowtacy

z Wrocimowic.

Bandytów osadzono w więzieniu, oddając ich do dyspozycji władz sądowych.

Mąż zamordował nożem własną żonę.

Potworna zbrodnia w pow. opoczyńskim.

Zdziczenie obyczajów na wsiach przybiera corazbardziej zastraszające formy.

Dnia jednego niema, aby kroniki policyjne nie notowały krwawych bójek, napadów, podpaleń w celach zemsty i morderstw, które szczególnie w ostatnich czasach na terenie woj. kieleckiego wydarzają się

bardzo często.

Ostatnio znów z 13 na 14 we wsi Myśliburz, pow. opoczyńskiego zamożny włościanin Józef Kołomański podczas snu

zamordował nożem kuchennym

swą własną żonę Zofję.

Między małżeństwem od dłuższego czasu panowały niesnaski na tle nieporozumień rodzinnych. Bardzo często dochodziło do ostrych starć, które niejednokrotnie przybierały groźne formy.

Krytycznego dnia Kołomański, przyszedłszy do domu, zastał żonę śpiącą w łóżku.

W głowie zbrodniarza błysnęła nagle straszna myśl.

Porwał on duży kuchenny nóż i zadał nim swej żonie potężny cios w krtań.

Krew bryzgnęła obficie, zalewając całe łóżko i podłogę.

Śmierć nastąpiła momentalnie.

Zbrodniarz po dokonanym morderstwie, obudził kilku sąsiadów i z zimną zupełnie krwią oświadczył:

„zarżnąłem swoją babę“.

Wiadomość o morderstwie w lot rozeszła się po całej wsi, czyniąc ogólne przerażenie.

Przed domem poczęły się gromadzić grupki ludzi, żywo komentując o morderstwie.

Powiadomiona policja przybyła na miejsce, gdzie dokonała

aresztowania zbrodniarza.

Kołomański pozwolił się spokojnie okuć, a następnie odprowadzić na posterunek policji.

Oddany on został do dyspozycji władzom sądowym.

„Głowence“... z Kurierka.

Ostra odprawa, z jaką spotkał się „Kurjerek Zachodni“ w niedzielnym numerze naszego pisma, nie pozwala spać spokojnie naczelnemu „publicyście“ organu obcego kapitału w Zagłębiu.

W przydługim i niezwykle jałowym artykule wczorajszym, stara się tenże „publicysta“ wyjaśnić jeszcze to, czego rzekomo w odpowiedzi naszej nie zauważył.

Autor tych nudnych wypocin bredzi trzy po trzy, sam nie wiedząc o co mu właściwie chodzi i jak się obecnie ma tłumaczyć przed swymi czytelnikami z chłosty, jaką otrzymał.

Nie dziwimy się autorowi tych elukubracyj, który ze zrozumiałych względów, jak przystało na pokornego służkę przemysłowców i chochoła miejscowej endencji, musi się wykazać gorliwością i „werwą“ dziennikarską.

Natomiast współczujemy tym resztkom czytelników, którzy zmuszeni są czytać niedołężne wywnętrzania, pisane w dodatku w osobliwej gwarze językowej, pochodzącej z kraju „tajojów“.

P. „autor“ pustkę myśli stara się załatać zakłamanemi frazesami, zaczerpniętemi ze „skarbnicy“ obozu służalstwa, nieprawości i nędzy i małości jego przywódców i „publicystów“.

Z Sosnowca.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

„Wierna Kochanka“. Teatr miejski otwiera sezon w sobotę dnia 20 b. m. wspaniałą komedją M. Fijałkowskiego p. t. „Wierna Kochanka“ Świętną tę komedję oparł autor na wypadkach wojny 1920 roku.

Osoba reżysera p. Janusza Sarneckiego, jak i doborowa obsada głównych ról jest dostateczną rękojmią postawienia tego widowiska na należytym poziomie artystycznym.

Dyrekcja teatru zaprowadza wzorem lat ubiegłych bilety kredytowane dla zrzeszeń i instytucyj.

(s) **Zebranie emerytów towarzystwa sosnowieckiego.** We czwartek dnia 18 bm. o godz. 10 rano w sali związku metalowców zjednoczenia zawodowego na Pogoni, odbędzie się zebranie emerytów t-wa sosnowieckiego.

Na zebraniu tem złożone będzie sprawozdanie z dotychczasowej działalności o przywrócenie obniżonych wsparć emerytalnych.

(s) **Wyjaśnienie.** W zamieszczonem w numerze wczorajszym naszego pisma sprawozdaniu z zebrania przedwyborczego zjednoczenia wsi i miast wkradły się pewne nieścisłości. Mianowicie zebrani w większości zdecydowanie wypowiedzieli się za nietworzeniem oddzielnych grup, lecz za przyłączeniem się do wspólnej akcji przedwyborczej z czynnikami B. B. W. R.

(s) **Koło Gliniaki klubu młodzieży im. Marsz. J. Piłsudskiego w Sosnowcu** urządza w dniu 20 b. m. o godz. 8 wieczorem w sali gimnastycznej przy ulicy Wawel (Michaelówka) seminarjum nauczycielskie — zabawę taneczną na którą zaprasza wszystkich członków koła oraz sympatyków.

Wejście na zabawę tylko za okazaniem legitymacji członkowskiej, lub imiennego zaproszenia.

Bilety wejściowe dla członkiń koła bezpłatnie, dla członków zł. 1, dla gości: panie płacą zł. 1, panowie zł. 2.

Orkiestra doborowa, bufet obficie zaopatrzony na miejscu.

(s) **Czyja skóra?** Policja odebrała od tutejszych złodziei, około 30 kg. skóry twardej, która ukryta była w zawaliskach na hałdach tow. sosnowieckiego. Zachodzi przypuszczenie, że odebrana skóra skradziona została z samochodu ciężarowego nr. ŁD. 81623, w nocy z 11 na 12 bm., który stał na odpoczynku przy ul. Małachowskiego.

Szoferzy odjeżdżając o kradzieży nie meldowali, skórę odebrać można w komisarjacie.

(s) Kradzież portfelu. Onegdaj Józefowi Konopce, zam. przy ul. Kaliskiej nr. 5, złodziej skradł z kieszeni portfel, w którym znajdowało się 260 zł. gotówką.

Z Będzina.

(b) 23 pap. powrócił z manewrów. Onegdaj powrócił po kilkutygodniowym pobycie na manewrach w Nadwórnej 23 p. a. p., stacjonowany w Będzinie.

(b) Zebranie L. M. i Rz. W sobotę o godz. 7 wiecz. w sali rady miejskiej odbędzie się organizacyjne zebranie oddziału ligi morskiej i rzecznej w Będzinie. W związku z tem zarząd ligi morskiej i rzecznej zaprasza na zebranie obywateli m. Będzina, przedstawicieli władz i wszystkich organizacyj.

(b) Śmierć przy pracy. Onegdaj na dole kopalni „Jowisz" w Wojkowicach Komornych został zabity, w czasie pracy, robotnik 26-letni Józef Kupica, zamieszkały w Wojkowicach Kościelnych.

PROTEST GOŁONOGA PRZECIWKO ZAKUSOM KRZYŻACKIM.

W ub. niedzielę w Gołonogu odbył się wiec przeciw zakusom niemieckim na całość ziem polskich. W pochodzie wzięły udział szkoły, organizacje społeczne i miejscowi obywatele, ogółem uczestniczyło około 2000 osób. O godz. 10 rano pochód uformował się przed starą gminą i podążył do kościoła. Po nabożeństwie pochód zatrzymał się przed nową szkołą, gdzie przemówił o zaborczości krzyżackiej dyr. Kaczkowski, następnie zebrani przyjęli rezolucję. Odśpiewaniem „Roty" i wzniesieniem okrzyków na cześć Rzeczypospolitej jej prezydenta i marszałka Piłsudskiego wiec zamknięto.

Z Czeladzi.

(c) Związek podoficerów rezerwy koło „Czeladź" zawiadamia swych członków, iż zapisy na wieczorowe kursy dokształcające, zawodowe oraz gazowe, odbywają się codziennie, od godziny 7 — 9 wieczór w lokalu własnym przy ul. Kościelnej nr. 1.

Zarząd koła, podaje też do wiadomości swym członkom, iż plenarne zebranie wszystkich członków koła odbędzie się w sobotę t. j. 20 b. m., w lokalu przy ul. Kościelnej nr. 1, o godzinie 7 wieczorem.

Zapisy do p. w. i w. f. przy związku podoficerów rezerwy w Czeladzi już się rozpoczęły. Zgłaszać się do lokalu związku ul. Kościelna nr. 1 — codziennie od godziny 7 — 9 wieczór.

(c) Nieporozumienie mieszkaniowe. Marja Marusek (Borowa 5) wniosła do policji zameldowanie na Andrzeja Muchę i Edwarda Dubiela, którzy stosują względem niej represje mieszkaniowe.

Z Zawiercia.

(z) Repertuar kin. Kino „Stella": — „Dziewica Orleańska".
Kino „Apollo": — „Miasto Miłości".

(z) Z sejmiku. Jutro o godzinie 10 rano odbędzie się posiedzenie wydziału powiatowego sejmiku zawierckiego.

Tryumfalny pochód głupoty i zabobonu

Ponure praktyki obłąkanych sekciarzy.

Wrogi stosunek władz sowieckich do religji wywołał w Rosji zupełny

chaos religijny.

Olbrzymia masa sekt, towarzystw, bractw i innych organizacyj, pozbawionych prawa legalnego istnienia, stanowi obecnie jedyną pociechę dla ludzi, którzy nie przestali wierzyć. Te nielegalne organizacje są jednak równocześnie czynnikami zupełnego rozkładu społeczeństwa, na czele ich bowiem stoją często ludzie, dla których religja jest tylko frazesem.

O chaosie, jaki wytworzył się ostatniemi czasy w Rosji na tle religijnem, świadczą głosy prasy sowieckiej.

Oto np. wieś Olbisz w okolicach Żytomierza przeszła niedawno

na nową „wiarę".

Kapłanem sekty jest chłop, Jan Szydłun, który przed kilku dniami utopił w rzece dwoje swych dzieci, „przynosząc ofiarę Bogu za przykładem Abrahama". Śledztwo ustaliło, że sekciarze ze wsi Olbisz odbyli kilka zebrań religijnych i postanowili

pozbyć się dzieci

niegodnych swych rodziców, bo zarażonych komunizmem w szkołach. Ogółem w tej wiosce zginęło 63 dzieci w wieku od 6 do 15 lat.

We wsi Makówka pod Moskwą, komunista i prezes jaczejki bezbożników, Guszczenko wyspowiadał się i poprosił popa o przyjęcie go w poczet członków gminy wierzących. Po uroczystem nabożeństwie Guszczenko wygłosił przemówienie przeciwsowieckie, a następnie udał się do okręgowego biura partji, gdzie

zastrzelił wybitnego komunistę

Andronowa.

Po zabójstwie Guszczenko uciekł do lasów i tam założył sektę p. n. „Dziewięcioro przykazań".

Były komunista propaguje wśród chłopów „błąd Mojżesza", który „nigdy nie otrzymywał od Boga 10-ciu przykazań, lecz tylko dziewięć. Przykazanie „nie zabijaj" sam wymyślił".

Wyznawcy tej sekty utworzyli obecnie religijno- partyzancki oddział, urządzający okrutne

polowania na komunistów

wiejskich.

W okolicach Samary powstała sekta kobieca, która liczy w swych szeregach olbrzymią ilość włościanek - sekciarki

obcinają sobie prawą pierś.

Ta potworna sekta nie tłumaczy swym wyznawczyniom przyczyn okrutnej operacji, dziesiątkującej ciemną masę chłopek.

Trudno wyliczyć olbrzymią ilość podobnych „praktyk sekciarskich", gdyż według ostatniego sprawozdania pism sowieckich w państwie „kroczącego wielkiemi krokami ku kulturze proletarjatu" istnieje około 2 tysiące (!) sekt.

Co było robić?...

Pocałunek przepłacony wolnością.

Prawdziwy triumf odniosła pewna młoda i urocza wdówka z Tuluzy, który, jak opisuje „Petit parisien", osiągnięty został w następujących niezwykłych okolicznościach.

W jednej z ostatnich nocy piękna ta kobietka zbudzona została przez jakiś szmer

w jej sypialni.

Zapaliła więc światło i ujrzała ku swemu wielkiemu przerażeniu obcego człowieka, który majstrował coś przy szafie.

Nie mniej narazie przestraszony włamywacz, przyszedł jednak prędko do siebie, a gdy skonstatował przy świetle zapalonej lampy niezwykłą urodę gospodyni domu, oświadczył, że skwituje ze swych zamiarów, jakie go zasadniczo sprowadziły do jej sypialni,

za jeden jedyny całus.

Co było robić?....

Po niedługim też czasie erotoman — włamywacz dosyć ociążałemi nogami przesadził parapet okna i zwiał.

Niedługo jednak cieszył się swobodą; ujęto go nazajutrz, gdyż niewdzięczna wdówka, zapamiętawszy snać wszystkie szczegóły jego postaci, złożyła rysopis w ręce policji, co przyczyniło się do jego ujęcia.

(ol) Ruch przedwyborczy w pow. olkuskim. Powiat olkuski podzielony został na 60 obwodów wyborczych, z czego 3 obwody przypada na m. Olkusz.

Komisarzami wyborczymi na Olkusz wybrano pp. sędziów Sendrę, Voydta i Mikołajczyka.

(ol) Protest stow. młodz. pol. przeciw zachłanności pruskiej. W ubiegłą niedzielę stowarzyszenie młodz. pol. w Olkuszu, na nadzwyczajnem ogólnem zebraniu, po przemówieniu prezeski stowarzyszenia, p. Noconiowej, uchwaliło gorący protest przeciw zamachowi Niemiec na granice Polski.

Na zakończenie odśpiewano „Nie rzucim ziemi", „Boże coś Polskę" i inne pieśni patrjotyczne.

(z) Zawody o mistrzostwo Polski kl. „A" odbędą się w przyszłą niedzielę w Zawierciu między miejscowym KS. „Warta" i krakowskim WKS. „Wawel".

Mecz ten ze względu na dotychczasowe bardzo szybkie awanse „Warty" budzi duże zaciekawienie.

(ol) Samobójstwo kupca w Olkuszu. W dniu 15 bm., w swojem własnem mieszkaniu, powiesił się na ręczniku właściciel małego sklepiku w Olkuszu, Fiszel Bendyt. Denat od pewnego czasu zdradzał chorobę umysłową.

Z Olkusza.

(ol) Aresztowanie członka obwiepolu. W dniu 14 b. m. w Olkuszu został zaaresztowany student prawa St. Janikowski, członek młodych obwiepolu, za wystąpienia przeciwrządowe. Janikowskiego przewieziono do Sosnowca, do dyspozycji władz sądowych.

Z Olkusza.

(ol) Rezolucja w czasie odczytu prof. Konopczyńskiego. W dniu 14 bm. w sali kina ‚Orzeł" w Olkuszu, prof. uniw. Jag. p. Konopczyński, wygłosił odczyt na tem.: „Dążenia Niemiec do rewizji granic Polski", zakończony uchwaleniem następującej rezolucji:

1) „Mieszkańcy m. Olkusza protestują przeciw wszelkim zamysłom zmiany granic polsko - niemieckich na niekorzyść państwa polskiego, a zwłaszcza przeciw wiadomym wystąpieniom ministra Treviranusa, 2) wzywają wszystkie czynniki polityczne, by uznały obronę Pomorza za główny cel polityki polskiej i do tego celu dostosowały swe stanowisko wobec innych zagadnień, 3) wzywa rząd polski do energicznej akcji na rzecz prześladowanej mniejszości polskiej w Prusiech, 4) żądają stosownej z zachowaniem konsekwencji polityki, osadnictwa celem wzmożenia żywiołu polskiego, a zwłaszcza stanu włościańskiego, 5) wyrażają przekonanie, że najskuteczniejszym środkiem do odparcia niebezpieczeństwa, będzie przywrócenie w Polsce zgody wśród obywateli, oraz zaufanie między rządem a społeczeństwem, tudzież prowadzenie na terenie zagranicznym jednolitej polityki narodowej w oparciu o sprzymierze z państwem polskiem, 6) zasyłają rodakom w zagrożonej dzielnicy, tudzież za kordonem niemieckim, wyrazy czci i zachęty do wytrwania w samoobronie, 7) ślubują z całą Polską poświęcić wszystko dla obrony Pomorza przed wrogim zamachem.

HRABIA MONTE CHRISTO.

405.

Hrabia swą iście nieziemską intuicją odgadł, co się działo w sercu dziewicy.

— Słuchaj mnie, albo raczej spojrzyj na mnie — rzekł — popatrz na zaczerwienione oczy moje i na twarz bledszą niż zazwyczaj. Cztery już noce ani na jeden moment oka nie zmrużyłem, cztery już noce czuwam nad tobą, zaś czynię to, bo mnie prosił o to nasz wspólny przyjaciel, Maksymiljan.

Fala gorącej krwi zalała purpurową łuną bladziutkie do tej chwili lica chorej. Imię to, tak nagle wymówione, rozproszyło w niej resztki nieufności, jaką uczuwała do hrabiego.

— Więc Maksymiljan powiedział panu wszystko? — zapytała.

— Tak jest. Od niego się dowiedziałem, iż przez ciebie i tobą żyje jedynie. To też przyrzekłem mu, iż żyć będziesz.

— Zdaje mi się, że mówiłeś, przed chwilą, o opiece, jaką roztoczyłeś nademną. Czy jesteś, panie, doktorem?

— Jestem, pani, i doktorem również, lecz jestem nadewszystko twoim przyjacielem. Czuwałem nad twem bezpieczeństwem po nocach całych tam, w tej bibljotece ukryty, do której przechodziłem specjalnie przebitem przejściem, — z sąsiedniego domu, który moją jest teraz własnością.

Walentyna, przejęta uczuciem wstydliwości niewieściej, spuściła oczy i z wyrazem dumy oraz lekkiego gniewu powiedziała:

— To, coś czynił, panie, nie jest zgodne z poczuciem honoru, opieka w ten sposób dana graniczy ze zniewagą!

— Walentyno, żono przyjaciela mego!

Przez cały czas całonocnych czuwań moich uwaga moja była zwrócona na ludzi jedynie, którzy do ciebie nocą przychodzili, badając następnie jakość lekarstw, które ci podawano, gdym tylko spostrzegł rzeczy niewłaściwe, wylewałem je natychmiast z twej szklanki, a w miejsce trucizny dawałem napój życiodajny, który wlewał w twe żyły nie śmierć, lecz życie.

— Śmierć, trucizna!... zawołała Walentyna, myśląc, iż znowu ogarnia ją gorączka — co znaczyć mogą słowa te, hrabio?

— Tak jest, niestety, dziecko moje!! — Dawano ci trucizny tutaj i szykowano śmierć! Inna rzecz — mają środki lecznicze, te napewno przywrócą ci zdrowie i dadzą życie. Więc wypij!

Mówiąc słowa te, hrabia wpuścił do szklanki z wodą dwie krople rubinowego lekarstwa z kryształowego flakonu.

Walentyna wyciągnęła już rękę, lecz cofnęła ją po chwili nagłem przerażeniem zdjęta.

Monte Christo, widząc to, podniósł szklankę do swych ust i wypił do połowy, oddając pozostałą resztę Walentynie, która wtedy z uśmiechem wypiła napój.

— Tak — rzekła — poznaję smak moich nocnych napojów, smak wody, która zawsze pierś mą ożywiała i uspakajała podrażnione nerwy. Dziękuję ci, panie, za nie.

— Dzięki tym purpurowym kroplom, do wody dolewanym, utrzymałem cię przy życiu, Walentyno. Ileż ja przecierpiałem, za drzwiami tej bibljoteki ukryty, gdy patrzeć byłem zmuszony, jak do twej szklanki wlewano truciznę, gdym drżał, abyś tego śmierć niosącego napoju nie wypiła, zanim ja uzyskam możność wyjścia z ukrycia swego i usunięcia trucizny tej!

— Więc powiadasz, panie, — rzekła Walentyna z sercem zamierającem z trwogi — że do mej szklanki truciznę wlewano!... Boże mój, Boże!... Lecz jeżeli tak, to widzieć musiałeś i osobę, która to czyniła?...

— Widziałem.

Walentyna uniosła się na łóżku, zakrywając bielszą od śniegu pierś zasłoną batystową.

— Widziałeś tę osobę?... zawołała z przestrachem i trwogą.

— Tak jest, widziałem — powtórzył jak echo hrabia.

— Zgrozą przejmują mnie słowa twe, panie. Cóż za dno zbrodni i cierpienia! Więc w domu ojca mego, na łożu cierpień leżącą, dobić mnie chcą jeszcze?... Ach, odejdź odemnie, nie mów mi tego, bo słuchając cię, wiarę w Boga zatracić bym mogła. To być nie mogło, nie mogło!

— Czyliż w ciebie pierwszą, Walentyno, ta ręka ugodziła? Czyż nie widziałaś, jak przy tobie umierali: babka twa, margrabina de Saint Meran i Wawrzyniec? A byłabyś widziała, z największą pewnością i skon pana Noirtiera, gdyby organizm jego nie był uodporniony na trucizny, przez to, iż doktór d'Avrigny truciznami właśnie paraliż jego leczył!

c. d. n.

Wrzenie rewolucyjne w Argentynie

Walka dwóch partyj. — Bezpośrednie przyczyny. — Teror — 'eszcze nie koniec.

Meksyk, Boliwja, Peru, Argentyna... Oto centra ostatnich, tak częstych zresztą rewolucyj w Ameryce Południowej (z wyjątkiem oczywiście północnoamerykańskiego Meksyku). Obecnie zaś zaczyna się już coś przebąkiwać o Brazylji i Urugwaju. Jakaś epidemja rewolucyjna opanowała drugą półkulę.

Republika argentyńska, jak większość republik południowo - amerykańskich, ma ustrój państwowy oparty na wzorze Stanów Zjednoczonych A. P., z tą samą silną władzą wykonawczą, skupioną w ręku prezydenta, który powołuje sobie do pomocy w rządzeniu ministrów. Ministrowie nie są przeto odpowiedzialni przed parlamentem, lecz przed prezydentem, który znów wybrany w powszechnem głosowaniu ludności, odpowiedzialny jest przed narodem.

Podobnie i układ sił partyjnych w Argentynie niewiele różni się od stosunków, panujących w U. S. A. Układ ten wyraża się już oddawna w dwupartyjności. Z początku dominowała w polityce wewnętrznej partja konserwatystów, złożona z bogatych farmerów i hodowców, plantatorów i eksporterów. Liberali, grupujący inteligencję miejską, zbyt byli słabi, by odgrywać jakąś poważniejszą rolę w życiu politycznem kraju, a już o udział w rządach pokusić się nawet nie mogli. Drobni rolnicy, a właściwie robotnicy rolni, zależni w zupełności od plantatorów, nie mieli w wyborach nic do powiedzenia, a stepowi gauchowie niewiele się nimi interesowali. Okoliczności te pozwalały konserwatystom na bezpodzielne rządzenie krajem. Rządy te nie były zresztą złe. Przeciwnie. Konserwatyści zrozumieli, że wobec niezwykłej urodzajności ziemi, przy niezmiernie słabem zaludnieniu kraju, należy szeroko otworzyć wrota dla imigracji europejskiej. W ten sposób liczba ludności zwiększyła się w ciągu ubiegłego stulecia dziewięciokrotnie (z miljona na 9 miljonów), ale równocześnie hiszpanie stracili charakter właściwych panów Argentyny. W miarę napływu i naturalizowania się przybyszów, rozrastały się istniejące już większe skupienia, powstawał stan średni i proletarjat miejski. Tę właśnie okoliczność wykorzystał bask francuskiego pochodzenia, Irigoyen, i stworzył partję radykalną, która wkrótce spowodowała zupełny upadek liberałów. Część z nich przeniosła się do konserwatystów, część pod sztandary nowego przywódcy.

I teraz dopiero rozpoczęła się właściwa walka o władzę w kraju, która z wybuchem wojny światowej doprowadziła radykałów do zwycięstwa, a Irigoyena wyniosła na urząd prezydenta. Już wówczas dał się on poznać, jako człowiek niezwykłej energji, o zacięciu dyktatorskiem, co jednak odpychało odeń wolnych argentyńczyków i pomogło konserwatystom do odzyskania władzy, gdy skończył się okres legislacji.

Ale w ubiegłym roku nadszedł termin odnowienia legislacji i Irygoen odniósł niebywały wprost tryumf, wybrany ponownie prezydentem olbrzymią większością głosów. Ale... Przeszło 70-letni starzec, odznaczający się prawdziwym spartanizmem, niezwykle skromny w swych wymaganiach, zdaje się, zdziwaczał trochę, a z dawnej jego energji pozostały tylko ślady. Wybrany prezydentem, nie zamieszkał wcale w pałacu prezydjalnym, lecz pozostał w swem bardziej, aniżeli skromnem mieszkanku w małej uliczce nad jakimś kramem, dokąd zmuszeni byli przychodzić ministrowie. Ministrowie ci, wskutek zaniku energji u starca, dobrani zostali przez niego tym razem dość nieszczęśliwie. Brak jednomyślności między ministrami spraw wewnętrznych i wojny (dwa najważniejsze resorty w Argentynie) wywołały ogólne osłabienie rządu, z czego skorzystali przeciwnicy. Oddzielony dobrowolnie od świata wielki samotnik nie widział symptomów zbliżającej się katastrofy, czy też nie miał już na tyle woli, by usunąć niezgodnych ministrów i powołać nowych.

W Argentynie słuchacze uniwersytetów i oficerowie rekrutują się z zamożnych rodzin rolniczych i kupieckich, prawie wyłącznie konserwatywnych lub z konserwatystami sympatyzujących. Oni też wywołali ruch rewolucyjny, pociągnęli za sobą armję i błyskawicznie niemal opanowali sytuację, głosząc światu, że cała ludność jest z nimi. Wiadomości te nie mogą być jednak prawdziwe, gdyż od chwili opanowania władzy w stolicy, co dnia wybuchają rozruchy. To ludność, która zachowała swą wierność dla starego radykała teraz dopiero oprzytomniała i zdała sobie sprawę z tego, do czego doprowadziła bierność prezydenta, niezgoda ministrów i brak należytego odporu ze strony ludności. Zaś rząd wojskowy, chcąc za wszelką cenę utrwalić władzę tymczasową, sprawowaną w imieniu konserwatystów, zamierza zdusić w zupełności ruch radykalny i w tym celu chwycił się najprostszego w takich razach środka - teroru. Rozstrzeliwuje się b. ministrów, posłów, senatorów, urzędników i obywateli, ujętych z bronią w ręku. Czy ten system okaże się zbawienny, należy wątpić. Bierny dzisiaj żołnierz, idący za oficerem, łatwo może zostać uświadomiony co do celów, jakim służy, a wówczas odwet może być jeszcze bardziej krwawym. Dziś wszystko przemawia za tem, żee mimo zwycięstwa gen. Urugu, okres rewolucyjny bynajmniej w Argentynie się nie skończył, co w Buenos - Aires, gdzie konserwatywni hiszpanie są w znacznej mniejszości, jest szczególnie niebezpieczne. Cordoba, Mendoza, Tucuman - główne gniazda konserwatystów są daleko,a w dwumiljonowej stolicy przeważa ludność, nie mająca z konserwatystami nic wspólnego.

A. S-ki.

Słońce w chlebie.

Nowoczesne metody w piekarstwi: czynią z pieczywa doskonałe lekarstwo.

Przedstawiciele piekarzy z całego świata zjechali się obecnie do Londynu, gdzie otwarta jest wspaniała wystawa piekarska, demonstrująca najnowsze zdobycze techniki na tem polu.

Wystawa obejmuje zarówno piekarstwo cukiernicze, jak i zwykłe, choć to ostatnie posiada oczywiście znaczną przewagę.

Wśród wielu najnowszych urządzeń piekarskich zwraca powszechną uwagę dzieża do mechanicznego wyrabiania ciasta chlebowego, połączona ze specjalną lampą kwarcową, nasycającą obficie zaczyn sztucznem światłem słonecznem, czyli t. zw. promieniami ultra fjoletowemi.

Według badań lekarskich chleb, wypieczony z tak przygotowanego ciasta zawiera ogromne ilości witamin, od czego jego wartość odżywcza wzrasta prawie dwukrotnie.

Spożywanie chleba, naświetlonego „sztucznem słońcem" częściowo może nawet zastąpić tak niezbędne dla zdrowia kąpiele słoneczne, co szczególnie dla mieszkańców wielkich miast i ich dzieci, mieszkających niejednokrotnie w wilgotnych, wiecznie ciemnych mieszkaniach posiada olbrzymie znaczenie.

Ten oto jest moim ojcem!

Tajemnicze misterjum krwi.

W laboratorjum przy królewieckiej klinice chorób kobiecych prowadzone są specjalne badania krwi, mające jako ostateczne swe zadanie stworzenie zasady przy określeniu t. zw. ojcostwa.

Badania te prowadzone są przy pomocy przedewszystkiem ultramikroskopu, a następnie przy specjalnej lampie o sile światła 15 tysięcy świec.

Ciepłota, wytwarzana przez to kolosalne ognisko światła, jest tak silna, że papier trzymany odeń w odległości 2 metrów, zamienia się od razu w garstkę popiołu. Dlatego też pomiędzy lampą a mikroskopem ustawiona jest specjalna instalacja szklana z bezustannie przepływającą

zimną wodą.

Godzinami całemi przesiadują uczeni badacze nad mikroskopem i obserwują znajdującą się tam kropelkę krwi. Przedstawia się ona w olbrzymiem powiększeniu jako ciemna masa, w której jak gdyby porwane w nieustający taniec, pląsają drobne, świecące, białe punkciki. To cząsteczki białka, które zawiera w sobie krew ludzka. Błyszczą one i świecą jak pył słoneczny w pokoju.

I oto następuje szereg doświadczeń. Miesza się krew dwuch zupełnie obcych sobie osobników — nie wzrusza to zupełnie tańczącego pyłku: zabawa wre dalej i połyskujący tanecznicy nie przerywają ani na chwilę swych

wirowych ruchów.

Ale gdy zmieszamy np. krew dziecka i jego matki — początkowo nie widać również jak i w poprzednim wypadku, żadnej zmiany, ale dokładnie po upływie połowy godziny coś się poczyna święcić — rozpoczyna się dziwne misterjum krwi.

Obserwowane ciałka stają się wciąż mniejsze, jest ich coraz mniej, wreszcie nie można ich już dostrzec wcale. Zniknęły. Widać tylko jedno litą, czarną plamę tła. Ale po chwili w ciemnościach tych poczynają się dziwne zjawiska: na ciemnej powierzchni tworzą się jakieś pęcherze i bańki.

Czemu się to dzieje — niewiadomo, wiadomem jest natomiast, że zjawisko to powstaje wtedy tylko, gdy nastąpi pomieszanie krwi będącej ze sobą w ścisłem pokrewieństwie — natomiast tajemniczy ten efekt nie daje się nigdy zauważyć w mieszance

dwuch krwi obcych.

Zmieszajmy więc krew dziecka z krwią obcej kobiety, maleńkie, świecące ciałka pozostaną bez zmiany. Zróbmy to samo z krwią dziecka i jego matki — wystąpi natychmiast opisane wyżej zjawiska, które przemawia w ten sposób wyraźnie: „Oto jest matka lub ojciec".

Niezawodny ten środek ustalenia wątpliwego lub podanego w wątpliwość ojcowstwa decyduje tę kwestję i kasuje raz na zawsze wszelkie inne zawodne sposoby oparte na identyczności t. zw. grupy krwi, do której należy krew dziecka i domniemanego ojca.

Liczne zdjęcia fotograficzne, poczynione przy tych zdumiewających doświadczeniach, wykluczają omyłkę poszczególnych obserwatorów, a dziwne to misterjum zatacza coraz bardziej

obszerne kręgi.

Zaobserwowano bowiem, iż krew niektórych ludzi sama przez się wytwarza owe znamienne pęcherze i bańki, co się zdarza u chorych na raka lub u gorączkujących....

Co to ma oznaczać? Narazie jest tajemnicą, ale wyjaśnienie jej może mieć nieobliczalną wartość dla nauki.

21-sza LOTERJA PAŃSTWOWA.

7 dzień.

Pierwsze ciągnienie.

5.000 zł. na n-ry: 13047 165030 207535.

3.000 zł. na n-ry: 42798 170320.

2.000 zł. na n-ry: 6351 73378 79477 85478 108630 143153 207525.

1.000 zł. na n-ry: 27272 56442 71759 98121 139529 143136 152308 171990 179931 189598 191498 199606 207999.

600 zł. na n-ry: 1468 37434 56854 73909 79863 86286 91554 100400 101536 104287 134821 160368 160840 178420 191662 207965 208184.

Po 500 zł. wygrały n-ry: 3891 6491 6888 7293 17844 20023 20686 25390 26231 27964 28722 32108 37240 42039 47871 49235 49846 50406 51611 52163 57123 57154 57898 58242 68846 69448 70668 71116 71319 73095 76219 79422 83904 84663 95131 98928 100854 100889 101921 106907 109332 109369 113268 113793 117106 117888 121190 124801 126043 127707 130112 133186 134494 135636 136578 138038 138771 142637 143420 144195 144976 144995 146923 150089 151068 152145 153800 154848 154933 155843 157110 163849 164074 165126 166345 166794 166872 177574 177743 180709 183039 183389 197678 198157 198766 200291 209029.

Drugie ciągnienie.

10.000 na nr. 140806.

5.000 zł. na n-ry: 22987 86013 110823.

3.000 zł. na n-ry: 23774 173198.

2.000 na n-ry: 162545 189611.

1.000 zł. na n-ry: 3374 4537 52988 53634 78110 107459 107755 116748 121402 162272 169135 180041.

600 zł. na n-ry: 21834 41469 63542 69927 90437 98927 116373 117299 120570 129826 129845 139916 192940 199684.

Po 500 zł. wygrały n-ry: 673 3490 1106 14501 15417 16755 17333 17507 18041 2256 22681 23059 25677 26213 28808 32241 33532 31345 42874 47261 47926 48122 49033 50068 50464 52412 58492 64040 66411 68140 78480 82098 98430 102949 107884 108163 111118 115498 115237 120343 121586 121929 116721 126885 128744 129706 130475 139994 141486 143087 143868 148180 151033 152607 159295 161893 165164 173204 173435 175542 178429 179697 180114 188691 192548 195528 196090 197836 207985 208674 20497 209689.



Znakomitości stawiające sobie pomniki.

Ci, którym dolary padły na mózg.

Podług wiadomości zaczerpniętych z jednego z wielkich dzienników w Chicago, w jednem tylko mieście jest sześciu ludzi, którzy sami ufundowali sobie za życia pomniki. Chodzi tu o rozmaitych zbogaconych matołków, co uważali, że zasługują na utrwalenie ich postaci w bronzie czy marmurze i wystawienie ich ku wiecznej czasów pamiątce na widok publiczny.

Dwa z tych pomników to biusty stojące w ogrodach pałaców ich właścicieli. Cztery pozostałe wykonane są w całej postaci.

Pewien importer sardynek, który zrobił na tych rybkach bez głowy kolosalny majątek, zamówił sobie własny monument w greckim marmurze i ustawił go w tej części swego parku, którą przeznaczył dla użytku publicznego. Ofiarność jego niewątpliwie miała na celu ten wzgląd, że spacerowicze będą mieli okazję podziwiania tego wielkiego sardynkarza, któremu na tym monumencie rzeźbiarz nadał pozę wielkiego korsykanina.

Niejaka pani Borusoff z Virginji przekazała sierocińcowi znajdującemu się w tem mieście suty legat z warunkiem, że w ogrodzie jego zostanie ustawiony jej pomnik. Warunek ten posiada jeszcze pewne dopełnienie, a mianowicie: w dniu imienin fundatorki zarząd sierocińca obowiązuje się składać wieniec laurowy u stóp jej posągu.

Mr. Menke, który oprócz posiadania ciężkich dolarów, jest zapalonym myśliwym, kazał się z rozmaitemi łowieckiemi trofeami odlać w bronzie i posąg ten ofiarował pewnemu muzeum myśliwskiemu. Muzeum przyjęło z podziękowaniem ten prezent, a ponieważ był on podtrzymywany przez sporą ofiarę pieniężną ustawiło posąg mr. Menke w jednej ze swych sal.

Nieco oryginalniej postąpili dwaj jegomoście z Cincinnati. Ustawili oni swe podobizny za życia na familijnych grobach i opatrzyli je jaknajbardziej pochlebnemi epitafjami.

Reklama jest dźwignią handlu!

STRASZNE CZYNY TRUCICIELKI.

Zbrodniarka nie wykazuje żadnej skruchy.

W tych dniach rozpocznie się w Augsburgu sensacyjny proces przeciw niezwykłej trucicielce, której ofiarą padł ojczym jej i matka i z ręko której omal nie zginęła cała jej rodzina złożona z czworga dzieci.

Zbrodnicza ta kobieta, którą jest niejaka Anna Monika Lutzenberger, poddana została specjalnym badaniom psychiatrów, lecz ci orzekli, że dokonała ona strasznych swych czynów w pełni

władz umysłowych.

Kobieta ta żyła ze swym mężem bardzo krótko. Rozwód nastąpił z tego powodu, że zdradziła go na jego oczach w sposób niewymownie bezwstydny. W sierpniu 1928 roku zaprosiła ona swego ojczyma na obiad i dosypała mu do jedzenia arszeniku.

W ten sam sposób zamordowała ona swą matkę. Sprawa ta wówczas nie wyszła na jaw i zbrodniarka, ufna nadal w swe szczęście, postanowiła wytruć całą swą rodzinę.

5 i 31 marca 1929 r. dosypuje ona do jedzenia swym czworgu dzieciom trucizny. Troje z nich zapada bardzo ciężko na zdrowiu, lecz zostaje wyratowane. Czwarty syn, Józef, którego zbrodniarka również usiłowała otruć, nie ma odwagi wziąć cośkolwiek do jedzenia w swym

rodzinnym domu.

17 kwietnia b. r. probuje Lutzenbergerowa otruć całą rodzinę swych sąsiadów, złożoną z czworga osób. W tym celu zakrada się ona do kuchni i dosypuje arszeniku.

Przy śniadaniu jednak zauważono dziwny smak mleka i oddano je do analizy. Staje się to bezpośred. powodem policyjnego śledztwa, które w rezultacie doprowadza do aresztowania zbrodniarki i do zdemaskowania wszystkich jej

straszliwych czynów.

Osadzona w więzieniu trucicielka nie wykazuje najmniejszej skruchy i odmawia wszelkich zeznań.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Kupno i sprzedaż.

FORTEPJAN w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Kielce, ul. Romualda 10.

TYLKO ZŁ. 10.— 6 pocztówek i portret artystycznie wykonany w Zakładzie Fotograf. „Studjo" Sosnowiec, 3-go Maja 23 vis a vis Kościółka Kolejowego, tel. 6-11

POSADY i PRACE.

UWAGA KANDYDACI NA KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH! Kursy Inżyniera Klebera wyuczają na zdolnych kierowców mechaników. Długoterminowe spłaty ratami. Sosnowiec, Piłsudskiego 3.

KURSY SZOFERÓW MECHANIKÓW w Sosnowcu, Swobodna 7. St. Konopki przy warsztatach własnych wyuczają na zdolnych szoferów mechaników każdego słuchacza. Zapisy codziennie od 9 rano do 8 wieczór. Kurs obniżony 20 proc. Dla przyjezdnych mieszkania.

POSZUKUJE się agentów. Wiadomość Ząbkowice, skrzynka pocztowa nr. 502. Stefan Kaczmarzyk.

POTRZEBNA kasjerka. Warszawska 14, Koss.

POTRZEBNA miejscowa panienka do Gastronomji z kaucją lub poręczeniem. Wiadomość w „Expresie Zagłębia" Będzin.

POMOCNIK fryzjerski męski i strzygacz pań poszukuje posady od 1 października. Zgłoszenia do filji Expresu Zagłębia w Zawierciu.

POTRZEBNY czeladnik na robotę damską galanteryjną. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

POSZUKUJĘ agentów do sprzedaży 3 proc. Pożyczki Budowlanej za dobrą prowizją. Zgłaszać się Sosnowiec, Targowa 9, 4-te piętro, pierwsza sień na prawo, Sobel.

Zgubione dokumenty.

MOSKWA Stanisław zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

MACIĄŻEK August zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin.

JANOWI Bilowi skradziono wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gm. Pałecznica.

ANTONIEMU Płachcie skradziono książeczkę wojskową, wydaną przez P. KU. Sosnowiecc i dowód osobisty, wydany w gm. Łosień.

ZGUBIONO książeczkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu na imię Kazimierza Ziółkowskiego.

BIZON Stanisław zgubił legitymację zasiłkową, wydaną w Wojkowicach - Kościelnych.

MOSCZĘŃSKI Kazimierz z Bolesławia zgubił prawo jazdy na prowadzenie samochodu nr. 1620 wydane przez Dyr. Robót Publicznych w Kielcach, które unieważnia.

FELIKS Kijański urodzony 14.XI — 1907 r. zgubił książeczkę wojskową.

RÓŻNE.

DNIA 11 września 1930 roku żona moja Helena samowolnie opuściła mój dom. Za wszelkie osobiste zobowiązania i długi takowej nie odpowiadam. Feliks Cygankiewicz. Zawiercie, Górnośląska.

UNIEWAŻNIAM weksel in blanco na 215 złotych, wystawiony przez Franciszka Muchę.

ANTONI Pietranek unieważnia zgubiony weksel in blanco na sumę 500 zł, wystawiony przez Hersza Beera Juśkiewicza.

OSTRZEGAM przed kupnem ew. zajęciem mieszkania od Franciszki Polawczyk, Koźla 5, Marja Słotta.

UWAGA Panowie szoferzy i rowerzyści pokaz działania Wolutinu odbędzie się dn. 18 w czwartek w Modrzejowie na rynku i 19 w piątek w Dąbrowie na targu. Wolutin jest preparatem do uszczelniania dziur powstałych podczas jazdy i nieszkodliwym dla gum pod gwarancją. Do nabycia w sklepach części rowerowych i samochodowych. Odsprzedawcy poszukiwani. Adresy kierować Zagórze k-Dąbrowy, Kościelna 56. K. Malik.

DNIA 16 bm. w Dąbrowie na Zielonej Ciągała Rajmund zgubił teczkę, w której znajdowały się 140 złotych, oraz znaczki po 5 złotych i po 1 złotym. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do firmy „Singer" za wynagrodzeniem.

UNIEWAŻNIAM weksel wystawiony na zł. 300, płatny zł. 150 ponieważ sprawa na drodze sądowej, wystawca Stefan Złotucha.

DNIA 16 t. j. we wtorek, pomiędzy godziną 7 — 8 rano w Zagórzu, na ulicy Miraszewskich, obok cegielni p. Zielińskiego zgubiono teczkę z dokumentami. Znalazca raczy zwrócić za wysokiem wynagrodzeniem: Feliks Dzierżawski, Zagórze, ul. Kościelna 26, telefon 2-29.

Wydawca: Helena Monsiorska
Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-94